Str. 3. „Na Litwie" a nie — „w Litwie"

Nr. 341 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica poniedziałek 12 grudnia 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Rokowania o

Wielki Blok Wyborczy

stronnictw narodowych

W dzisiejszych pismach rannych ukazała się wiadomość o rokowaniach między przedstawicielami 5 stronnictw stojących na gruncie narodowym w sprawie stworzenia bloku wyborczego.

Jak się dowiaduje ABC sprawa ta przedstawia się następująco: Rzeczywiście już od dłuższego czasu toczą się nieoficjalne rozmowy między przedstawicielami stronnictw narodowych. Tematem tych rozmów jest stworzenie wielkiego obozu politycznego, którego zadaniem byłby nietylko blok przy wyborach, ale również przeprowadzenie w przyszłym Sejmie programu naprawy Konstytucji w kierunku wzmożenia władzy Prezydenta, ustalenia równowagi władz i t. d.

Rokowania te w ostatnich dniach znalazły silną podporę w liście pasterskim Episkopatu.

Ze względu na szybko zbliżające terminy przedwyborcze rozstrzygnięcia rokowań należy oczekiwać przed 15 grudnia.

Dziś o 1-ej u Brianda odbędzie się

Decydujące śniadanie

na którem zapadnie decyzja co do sposobu załatwienia sporu polsko-litewskiego

GENEWA, 10. 12. (Tel. wł.). Wczorajsze rozmowy marsz. Piłsudskiego z Briandem i Chamberlainem otoczone są w dalszym ciągu tajemnicą. Tyle tylko wiadomo, że decyzje w sprawie polsko - litewskiej zapadną dziś w południe w czasie śniadania u Brianda, na którem będzie obecny także min. Stresemann. Dzisiejsze śniadanie nazwali dziennikarze „najważniejszem posiedzeniem Rady". Na śniadaniu tem ma być ułożona formuła deklarująca zniesienie stanu wojny między Polską a Litwą.

Bezpośrednio po śniadaniu u Brianda udadzą się przedstawiciele wielkich mocarstw na posiedzenie Rady Ligi.

Ze strony Stresemanna są czynione usiłowania, aby na Radzie poruszyć sprawę Wilna.

Cenzura na Litwie

KOWNO, 10. 12. (AW). — Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadziło z dniem 8 grudnia zaostrzoną cenzurę prasową. Cenzura dotyczyć będzie przedewszystkiem informacji, traktujących o stosunkach polsko - litewskich, a także przebiegu rokowań w Genewie.

Dobrowolnie się zamknął

Żywy człowiek w trumnie

na 120 godzin

BERLIN, 10.12. A. T. E. Kilka dni temu, jak donoszą ze Stuttgartu w tutejszym klubie sportowym *żywcem zamknięto w szklanej trumnie fakira, który zarał się obudzić po 120 godzinach. Przed zamknięciem go do trumny, zjadł obfitą kolację.* Lekarze zbadali go i stwierdzili, że jest zupełnie zdrów. Fakir w obecności wielu widzów *przebił sobie szpilkami od kapelusza policzki i usta,* poczem spoczął w trumnie, pokrytej *szklannem wiekiem.* Trumnę zasrubowano, owinięto długą chustką, której końce opieczętowano. Dzisiaj ma nastąpić zdjęcie wieka z trumny.

W dniu wczorajszym znalazło się

55 bandytów pod kluczem

Którzy zorganizowali napad nocny pod Falenicą

Głośnem echem odbił się w swoim czasie napad bandycki, który został dokonany dnia 22 listopada o godz. 6 wiecz. we wsi Puchały pod Falenicą.

Do Wacława Zielińskiego, mieszkańca tej wsi przyszło czterech mężczyzn, z których jeden był ubrany w mundur policjanta. Oświadczyli oni Zielińskiemu, że przybyli dokonać rewizji, gdyż Zieliński nieprawnie posiada broń. Pomimo, iż Zieliński posiadał pozwolenie na broń, wydał dubeltówkę i browning.

Przybysze jednak nie zadowolili się bronią i rozpoczęli szczegółową rewizję, która trwała dziewięć godzin, od godziny 6 wiecz. do godziny 3 rano. W czasie rewizji rabusie zabrali futro z karakułowym kołnierzem, dwie jesionki, dwa garnitury, kilka par butów, biżuterję oraz 300 złotych gotówką, poczem zagroziwszy wszystkim obecnym, że jeśli zawiadomią urząd policyjny będą ukarani śmiercią — znikli.

Tegoż samego dnia poszkodowany zawiadomił o zuchwałym napadzie policję. Funkcjonarjusze wydziału śledczego przy komendzie powiatu warszawskiego ustalili, że rysopis jednego z napastników zgadza się z rysopisem bandyty Franciszka Borowskiego, zamieszkałego w Żyrardowie. Po okazaniu fotografji Borowskiego z albumu przestępców, poszkodowany rozpoznał w nim uczestnika napadu.

Nad Borowskim policja roztoczyła czujną opiekę, która w krótkim czasie pozwoliła na ujawnienie drugiego wspólnika, Aleksandra Gradzińskiego, zamieszkałego w Chełmie.

Ponieważ Borowski był w stałym kontakcie z mieszkańcami wsi Piastowo, zarządzono na terenie Piastowa obławę, w czasie której wraz z Borowskim aresztowano jeszcze 55 osób, podejrzanych o to, iż tworzyli jedną zorganizowaną bandę.

Po ujęciu Borowskiego komenda powiatowa skomunikowała się z komendą policji w Chełmie, celem ujęcia Gradzińskiego. Podczas przeprowadzonej u niego rewizji, znaleziono obciążający go materjał, między innemi browning oraz duży zapas amunicji.

Borowski zapoznał się z Gradzińskim w czasie odsiadywania kary w więzieniu Mokotowskim w roku 1926.

Tryumf kryminalistyki

Wykrycie mordercy gospodarza

Jest nim szwagier zamordowanego

W dniu 11 listopada w lasku na drodze, prowadzącej od Kowala do Golaszowa w powiecie włocławskim, *został zabity celnym strzałem* jadący wraz z żoną i furmanem do swego szwagra, Jana Zawady, Kazimierz Górniewicz. Żadnych świadków morderstwa nie było *prócz śladów na ziemi,* które policja skrupulatnie zdjęła. Po zrobieniu z nich formatu policja zrobiła niespodziewane odkrycie. Okazało się, że ślady te pozostawił szwagier zabitego, Jan Zawada. Dalsze śledztwo ustaliło, że Jan Zawada był kochankiem żony zabitego i w dodatku winien był nieboszczykowi 3 tysiące złotych, po które zabity jechał do Zawady. Stwierdzono przytem, że Zawada po wypadku powrócił z fuzją do domu i że rana na ciele zabitego wykazała, iż pochodzi od wystrzału z fuzji.

Sędzia śledczy powiatu włocławskiego zarządził aresztowanie Zawady oraz żony zamordowanego, podejrzanej o współudział w zbrodni.

Kupiła ucho za 4 tys. dolarów

NOWY YORK, 10 12. (ATE). — W dziennikach chicagowskich ukazało się ogłoszenie, w którem piękna ... poszukuje lewego ucha i gotowa za nie ofiarować poważną sumę (pisaliśmy już o tem w ABC).

Naskutek ogłoszenia, zgłosiło się ...kanaście osób, a wśród nich 12 kobiet. Ogłaszająca pani wybrała ... pięknej Dorys Clark, która zażądała za odcięcie swego ucha 4 tysiące dolarów. Ogłaszająca przyjęła ofertę.

Fala mrozów w Ameryce

30 ludzi zmarzło

... YORK, 10 12 (ATE) Fala ... która przeszła nad Ameryką wyrządziła olbrzymie szkody, obliczane na kilkaset tysięcy dolarów. 30 ludzi zmarzło.

Pociąg elektryczny do Grodziska odjeżdża jutro

Jutro w niedzielę dnia 11 grudnia nastąpi *otwarcie ruchu pasażerskiego na kolejce elektrycznej Warszawa — Grodzisk.* Pierwszy pociąg odjeżdża z ul. Nowogrodzkiej o godz. 8.35. Do Grodziska przyjeżdża 9.41. Pierwszy Pociąg z Grodziska w stronę Warszawy odjeżdża 7.24 a przyjeżdża do Warszawy 8.30. Z radością należy powitać nowe i szybkie połączenie Warszawy z wielu miejscowościami podmiejskiemi.

GIEŁDA

Dzisiejsze zebranie przedgiełdowe wykazało tendencję dla akcji nieco mocniejszą, niż na wczorajszym zebraniu giełdy oficjalnej. Obroty w dalszym ciągu są małe.

Wymieniano: Bank Polski 155,00; Warsz. Cukier 82,50; Węgiel 110,50; Cegielski 48,25; Lilpop 40,00; Modrzejów 9,15; Rudzki 54,00; Starachowice 67,00; Zawiercie 35,50; Żyrardów 17,75 Borkowski 3,85; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 57,75; 5 proc. m. Warszawy 65,29.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88 i trzy czwarte.

„NASZE ABC"

Nad Lemanem

W piątek w godzinach południowych przybył do Genewy marsz. Piłsudski. Niebawem po przyjeździe odbyło się w apartamentach delegacji polskiej śniadanie, w którem brali udział przedstawiciele Francji. Briand i Paul Boncour, a podczas czarnej kawy przybył do hotelu Chamberlain, który zabawił u premjera półtorej godziny. Wieczorem jeszcze odbyła się narada premjera z referentem sprawy litewskiej w radzie Ligi Holendrem Belaertsem. Briand zaraz po śniadaniu przyjął Waidemarasa — a że francuski minister mieszka w tymsamym hotelu, w którym ma swe apartamenty delegacja polska, rozeszła się nawet pogłoska, jakoby premjer litewski szedł do premjera polskiego.

W ciągu soboty ma nastąpić konferencja poufna członków rady z udziałem premjera polskiego i zdaje się, iż zostaną powzięte decyzje obowiązujące. mar. Piłsudski ma bowiem zamiar w sobotę wyjechać z Genewy.

Nie ulega wątpliwości, że wyjazd marsz. Piłsudskiego do Genewy musiała poprzedzić obszerna korespondencja telegraficzna z przedstawicielami Polski w Genewie, z której wynikało, że spór z Litwą zostanie korzystnie dla nas załatwiony.

Z tego punktu widzenia sądząc, pobyt marsz. Piłsudskiego nad Lemanem nie powinien przeciągnąć się poza niedzielę.

W ciągu dnia dzisiejszego zatem należy oczekiwać ostatecznego i zupełnego zlikwidowania fermentu wywołanego nieodpowiedzialną polityką Waldemarasa. Wiadomości pism angielskich o tem, jakoby Rada Ligi miała zamiar „sprawę Wilna" odroczyć do sesji marcowej trudno traktować poważnie. „Sprawa Wilna" wogóle nie istnieje w sensie dyplomatycznym i wątpliwą jest rzeczą, czyby marsz. Piłsudski wogóle wyjeżdżał do Genewy, gdyby widniała możliwość wysunięcia tej sprawy z jakiejkolwiek przeciwnej strony.

20 mil. na budowlę

przeznaczył Magistrat Warszawski

Magistrat m. stoł. Warszawy wstawił do budżetu nadzwyczajnego na rok przyszły 3 miljony zł. na remont domów, grożących zawaleniem, 1 miljon zł. na budowę domu dla bezdomnych na Grochowie, 600 tysięcy zł. na dalszą budowę schronisk dla pozbawionych dachu nad głową na Annopolu, 6 miljonów zł. na budowę domów mieszkalnych na Żoliborzu, 2 miljony zł. na wzniesienie domu mieszkalnego dla urzędników miejskich przy ul. Karowej i 7 miljonów 400 tysięcy zł. na budowę domów robotniczych przy ul. Odrowąża.

Ogółem zatem kredyty na powyższy cel przewidziane są w wysokości 20 miljonów zł.

Mrozy Z Polski uciekają

Zbliżają się dni pochmurne i deszczowe

W dniu dzisiejszym o godz. 7 rano *temperatura w Polsce* przedstawiała się jak następuje: w Zakopanem 4 stopnie mrozu, *w Warszawie* 5, Poznaniu 3, Kielcach 6, Lublinie 7, Brześciu nad Bugiem 8, Białymstoku 9, Wilnie 12, Tarnopolu i Gdyni 10, Krakowie 5, Lwowie 8, Pińsku 13, Suwałkach 11, Słonimiu i Mołodecznie po 12 stopni.

W Bydgoszczy, Gdyni oraz w Zakopanem pada duży śnieg W Cieszynie panuje mgła i pada deszcz.

Najbliższe dni w całym kraju zapowiadają się *pochmurne nastąpi zmniejszenie mrozu*, który już dziś jest mniejszy.

Obława nocna

16 podejrzanych osobników pod kluczem

W związku z konferencją naczelnika wydziału bezpieczeństwa pub. mjr. Różniewskiego wraz z nadkomisarzem Chmajem, pod kierownictwem wydziału śledczego nocy ubiegłej dokonano obławy na terenie powiatu Warszawskiego w Henrykowie,, Raszynie, Piastowie i Rembertowie.

Rezultatem obławy było zatrzymanie 16 podejrzanych osobników.

Bójka o... miejsce przy piecyku

odbyła się między 4 lokatorami

W małem mieszkanku przy ul. Lubeckiego 9 mieszkają małżonkowie Abram i Cyrla Furgold. W tymże lokalu zamieszkują również bracia Josef Weiss, lat 27 i jego brat 17 letni Abram Weiss. Dziś o godz. 3-ej nad ranem między lokatorami powstała bójka o miejsce przy piecyku. Podczas bójki puszczono w ruch pięście, paznokcie, zęby i t. d. przyczem płeć piękną — Cyrlę Furgold usiłowano wyrzucić przez okno na ulicę. Awanturze położyła kres policja. Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie Ratunkowe

Dwa nocne podkopy

Nocy ubiegłej złodzieje, podkopawszy się pod składy sklepu Magistrackiego Zaopatrywania, Wileńska 35, skradli stamtąd wiktuałów i towarów na sumę 5,000 zł.

Również przez podkop dostali się złodzieje do sklepu z ubraniami Gedali Bilikszyca Stawki 5—7, skąd skradli gotowe ubrania na sumę 4,000 złotych.

Zamachy samobójcze

— W bramie domu nr. 19 przy ul. Puławskiej otruł się esencją octową 21-letni Franciszek Popławski z zawodu szewc. Popławski próbował samobójstwa z braku pracy.

— Na moście Kierbedzia otruła się jodyną 23-letnia Leokadja Kordjakowa. Desperatka po wypiciu trucizny zamierzała skoczyć do Wisły, lecz przechodnie przy pomocy policjanta desperatkę w porę zatrzymali. Do samobójstwa popchnęły ją nieporozumienia z mężem.

— Antoni Balcerzak w przystępie szału pijackiego napił się esencji octowej.

Baczność garncarze!

W styczniu rozpoczną się kursy garncarskie

Celem podniesienia polskiej wytwórczości garncarskiej i doprowadzenia jej do poziomu zagranicznego Towarzystwa Popierania Przemysłu ludowego w Warszawie uruchamia 3 miesięczne kursy dla garncarzy.

Na kursy powyższe zgłosić się może każdy obeznany już z garncarstwem.

Powyższe kursy prowadzone będą, w Wiśniewie pod Warszawą przy warsztacie doświadczalnym ceramiki ludowej.

Kurs ten rozpocznie się 3 stycznia 1928 roku i trwać będzie do 3 kwietnia 1928 roku.

Ponadto urządzone zostają osobne kursy przeznaczone dla tych, którzy pragną się nauczyć zawodu garncarskiego.

Kandydaci winni mieć ukończoną szkołę powszechną.

Termin składania podań upływa 15 grudnia bieżącego roku.

Podania przyjmuje sekretarjat Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, ul. Tamka Nr. 1.

Na placach miejskich

Wyrosły zagajniki

Tradycyjny handel przedświąteczny rozpoczął się w dniu dzisiejszym. W halach targowych przed „Wielopolem" sezonowi kupcy rozbili swe prowizoryczne *namioty*.

Również ożywił się ruch handlowy przed halami na pl. Kazimierza Wielkiego, w halach na Koszykowej oraz na największym targowisku na t. zw „Kercelaku".

Przedsiębiorcy choinkowi rozpoczęli prostować ułożone w sterty choinki. *Na placach wyrosły zagajniki.* Zbliżają się święta...

Pan Jan Bełdowski, Naczelnik Ruchu Tramwajów Miejskich w Warszawie, złożył w Redakcji ABC zł. 60, wyrażając jednocześnie serdeczne podziękowanie wszystkim K legom i podwładnym za życzenia złożone mu w dniu imienin.



Wódka powodem śmierci

zmarzł „odpoczywając" w lesie

Przed kilku dniami policja posterunku Młociny została zaalarmowana *nagłem zniknięciem* Pawła Górskiego, mieszkańca wsi Prochownia. Kilkudniowe poszukiwania za zaginionym nie dały *żadnego rezultatu*.

Nocy dzisiejszej patrol policyjny w lesie młocińskim natknął się na leżącego w krzakach trupa. Jak się okazało, był to zaginiony Górski, który 21 listopada powracając z wesela odprowadzał do domu dwie dziewczyny i w czasie powrotu zabłąkał się w lesie, a będąc pijany, położył się spać i zmarzł.

Bilety abonamentowe na kolejach państwowych

W Państwowej Radzie Kolejowej została poruszona sprawa wprowadzenia biletów abonamentowych na kolejach państwowych. Ministerstwo Komunikacji zamierza wprowadzić bilety takie równocześnie z wejściem w życie nowej taryfy osobowej, co nastąpi od 1 stycznia 1928 roku.

1750 osób czeka na przytułki

Trzeba urządzić nowy zakład

Zakłady dobroczynne, powierzone pieczy wydziału opieki społecznej magistratu są przepełnione do tego stopnia, że w obecnej chwili oczekuje załatwienia około 1.250 podań petentów, kwalifikujących się do umieszczenia w tych zakładach. Nadto w szpitalach miejskich znajduje się około 500 chroników, których należałoby również umieścić w zakładach. Daje to razem około 1.750 osób, kwalifikujących się do umieszczenia w przytułkach i tylko ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń podania te pozostać muszą bez uwzględnienia.

Wobec tego wydział opieki społecznej i szpitalnictwa zamierza niebawem wystąpić do magistratu o urządzenie stosownego zakładu w celu pomieszczenia w nim powyższych osób.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ZE:

PREZYDENT PAŃSTWA po załatwieniu spraw natury państwowej wyjechał ponownie na odpoczynek do Spały.

CELEM STWORZENIA BLOKU WYBORCZEGO opartego na stronnictwach środka i prawicy, Chrz. Dem. wystosowała listy do Zw. Lud. Narodowego, Str. Chrz. Nar., Piasta i N. P. R. prawicy z propozycją przystąpienia do wspólnych obrad nad sprawą utworzenia bloku wyborczego.

SPRAWA UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH ma być przedmiotem rozważań rządu — jak zapewnił delegację urzędników min. skarbu — na najbliższych posiedzeniach po 1 stycznia 1928 roku.

MIN. STANIEWICZ wyjeżdża dziś do Krakowa na poświęcenie oddziału Państwowego Banku Rolnego.

B. POSEŁ POLSKI W FINLANDJI p Filipowicz obejmuje od 1-go stycznia 1928 roku poselstwo w Brukseli. Radca poselstwa w Brukseli p. Mühlstein, powraca do centrali.

Oszczędności dzieci

Na 1 grudnia Kasa oszczędności m. stoł. Warszawy wydała ogółem 14,333 książeczek (na 1 listopada 13,066), w tej liczbie książeczek szkolnych 6,886 (na 1 listopada 5,751). Wysokość wkładek oszczędnościowych sięgała ogółem na 1 grudnia 11,017,709 zł. 68 gr. (na 1 listopada 9,251,959 zł. 14 gr.).

Dodatkowe

Zebrania kontrolne

W poniedziałek, 12 b. m. rozpoczynają się dodatkowe zebrania kontrolne dla tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy obowiązani byli stawić się do ogólnych zebrań kontrolnych w r. b., lecz z jakichkolwiek powodów tego nie uczynili.

Do zebrań kontrolnych powołani są: 1) szeregowi rezerwy (kat. A.) i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C. i dawna C.), urodzeni w latach 1901, 1897 i 1887 oraz 2) ci z roczników: 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896 1897 i 1898, którzy w r. 1925 i 1926 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

W pierwszym dniu dodatkowych zebrań kontrolnych winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (I komisarjat) — w komisji kontrolnej Nr. 1, mieszczącej się w koszarach 21 pp w Cytadeli, bud. 72 i (II komisarjat) — w komisji kontrolnej Nr. 2 (w koszarach 30 pp. w Cytadeli, bud. Nr. 142),

2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (9 komisarjat) — komisji kontrolnej Nr. 1 (w koszarach 1 p. szwoleżerów przy ul. Ułańskiej, bud. Nr. 79) i (11 komisarjat) — w komisji kontrolnej Nr. 2 (w koszarach im. gen. Bema przy ul. 29 Listopada bud. Nr. 68).

Na poszczególne komisje winni stawić poborowi wszystkich wyżej wymienionych roczników.

Spis poborowych 1907 r.

W poniedziałek, 12 b. m., w ... nym dniu spisu urodzonych w r. 1907 oraz ur. w r. 1905 i 1906, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi, w lokalu przy ul. Senatorskiej 6, wejście I (Miodowa 5) w godz. od 9 do 15, winni stawić się wszyscy zainteresowani, zamieszkali w 15 komisarjacie P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A. do K. włącznie.

W dniu genewskiej batalji

„Na Litwie" a nie — „w Litwie"

z czego wynikają pewne konsekwencje

Humorystyczna litwinizacja

Dziś nad błękitnemi falami jeziora lemańskiego Rada Ligi Narodów przystąpi do debat nad najbardziej groteskowym ze sporów międzynarodowych ostatnich czasów, polegającym na krotochwilowej zaiste czupurności rządu litewskiego, który od kilku lat, wszem wobec i każdemu z osobna obwieszcza, że znajduje się z Polską w stanie wojny, równocześnie tej wojny nie prowadząc.

Sytuacja jest tem zabawniejsza, że owa bezkrwawa — na szczęście — wojna, trwa między państwami, które przez pięć wieków historji, łączyły węzły najbliższej wspólnoty. Wspólnoty tak bliskiej, że zatarły się zupełnie nietylko w prawie, ale nawet w pojęciu najszerszych mas jakiekolwiek różnice państwowe. I trwa to po dziś dzień, pomimo, iż po wojnie ogłosiła żmudź, biorąc Litwy miano, swą niepodległość.

Oto mały przykład:

Gdy mówimy o czemś, co się stało w innych państwach, mówimy „we Francji", „w Anglji", „w Niemczech". Czy przyszłoby komu na myśl powiedzieć „w Litwie"? Zawsze i nieodmiennie używa się zwrotu „na Litwie", co jest zwrotem używanym w języku polskim wyłącznie w stosunku do prowincyj, a nie samoistnych państw, więc np. „na Podolu", „na Podkarpaciu" i t. p.

Ale bo też i Litwa kowieńska, pomimo, że na gwałt przeprowadziła litwinizację nazwisk i szyldów, pozostała zresztą nie czem innem — jak polską prowincją. Kowno, obecna stolica Litwy, jest miastem tak polskiem, że pomimo gróźb i próśb rządu, na burmistrza wybiera stale Polaka. Cóż dopiero mówić o rdzennie polskim Wilnie, które Waldemarasy i Smetony chcą widzieć stolicą Litwy!

Pospieszna litwinizacja Kowieńszczyzny obfitowała też w masę wydarzeń wprost humorystycznych.

Pierwszym głównodowodzącym armji litewskiej był gen. Żukauskas. Rzecz prosta nazywał się dawniej poprostu Żukowski. Litwinem stał się z dnia na dzień, gdy zawakowała posada generalissimusa litewskiego. Jego zaś rodzony brat był rotmistrzem w armji polskiej, a dwaj bratankowie ułanami w partyzantce Dąbrowskiego.

Rtm. Żukowski, przeniósłszy się po wojnie 1920 r. do rezerwy został urzędnikiem w Nowogródku i boki zrywał, ilekroć doszły go wieści o patriotycznych przemówieniach brata do podwładnej mu armji litewskiej.

Z podobnie błyskawiczną szybkością zmienił nazwisko następca biskupa kowieńskiego Karewczjusa (a raczej poprostu — Karewicza). Jako biskup wileński był zawsze Matulewiczem — na Litwie przybrał piękne z litewska brzmiące nazwisko z takimż przydomkiem: Matulajtis - Matulewiczjus.

Przemiany najwyższych dygnitarzy państwowych — Galwanowskich na Galwanauskasów, Śmietanów na Smetony — zbyt są znane, by tu o nich wspominać.

Maskarada nazwiskowa była przy powstaniu Litwy rzeczą o tyle konieczną, że nie można było rodowitymi litwinami obsadzić wyższych stanowisk. Przyczyna bardzo prosta: nie było litewskiej inteligencji.

Jeśli zaś idzie o lud, to i ten, choć mówi po litewsku, kulturę ma rdzennie polską. W XIV jeszcze wieku, jak stwierdzają badacze, litwini stali na tak niskim poziomie, że przeważnie mieszkali na drzewach. (J. Obst: „Litwa"). Ówcześnie znacznie wyżej stała nawet kultura białoruska, to też cały dwór książęcy mówił po białorusku i w tym języku pisane były wszystkie dokumenty.

Dopiero osadnictwo polskie rozniosło na Litwie kulturę tak materjalną, jak intelektualną.

Dąsy więc kowieńskiego rządu na Polskę, wyglądają trochę na kaprysy rozgrymaszonego dzieciaka, który się pogniewał na matkę. Rada genewska ma zadanie wielce proste.

Dziś nad ranem o godz. 3-ej skończył się

Wielki proces prasowy w Toruniu

Red. Wojder skazany na pół roku więzienia

TORUŃ, 10. 12. (Tel. wł.).— Dzisiaj nad ranem o godz. 3-ej zakończył się trwający od czterech dni wielki proces prasowy w sprawie gen. Berbeckiego, dowódcy okręgowego korpusu przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego" Aleksandrowi Wojderowi. „Słowo Pomorskie" w odpowiedzi na słynny zakaz gen. Berbeckiego czytywania przez wojskowych „Słowa Pomorskiego", odpowiedziało ogłoszeniem kommunikatu P. O. W. z roku 1918, który mówił o zamiarach aktywistów zgładzenia członków Rady Regencyjnej arcyb. ks. Kakowskiego i p. Ostrowskiego. Komunikat P. O. W. wplątał w tę sprawę i ówczesnego płk. Berbeckiego. Na rozprawie świadkowie inż. Czesław Zbierański, Guzgraj, red. Markowski, b. poseł ówczesny zastępca komendanta P. O. W. mjr. Marjan Zyndram - Kościałkowski stwierdzili autentyczność komunikatu i szczegółów w nim znajdujących się. Sąd, po bardzo wyczerpujących obradach skazał red. Wojdera na pół roku więzienia. Obrona wniosła sprzeciw do trybunału apelacyjnego.

Nadmienić należy, że był to już drugi proces w tej sprawie. Przy pierwszym redaktor Wojder był skazany na rok, ale Sąd Apelacyjny nakazał nowe przeprowadzenie sprawy.

W przejeździe do Stanów Zjednoczonych

I. J. Paderewski w Paryżu

PARYŻ, 9. 12. (Tel. wł.). — Przyjechał tu ze Szwajcarji Ignacy Jan Paderewski wraz z małżonką.

Państwo Paderewscy zabawią w Paryżu kilka dni, poczem wyjeżdżają do Stanów Zjednoczonych.

Brednie prasy pro-niemieckiej o wojnie polsko-litewskiej spowodowały

Zniżkę kursu pożyczki polskiej

Przyczyny zniżki. — Zorganizowana spekulacja

PARYŻ, 9. 12. (Tel. wł.). — Dziś nadeszły do Paryża dokładniejsze wiadomości o kursie polskiej pożyczki stabilizacyjnej w New Yorku.

Jak wiadomo kurs emisyjny pożyczki wynosił 92. Dzięki sukcesowi pożyczki przy emisji kurs ten przekroczył w listopadzie 93.

Tak było aż do chwili, w której pojawiły się wiadomości o konflikcie między Polską a Litwą. Publiczność amerykańska nie orjentuje się w tych sprawach, nie zdaje sobie sprawy z wielkości i znaczenia Litwy. Po wywiadzie marsz. Piłsudskiego, który został przekręcony jeden z dzienników chicagowskich doniósł, że „za 48 godzin" należy się spodziewać „wybuchu wojny polsko - litewskiej".

Dzienniki new - yorskie z soboty dn. 3 grudnia zamieszczały kilkoszpaltowe artykuły o „mobilizacji" w Polsce i na Litwie.

Pod wpływem tych śmiesznych pogłosek poruszanych przedewszystkiem przez prasę niemiecką w pierwszych dniach grudnia kurs pożyczki obniżył się do 89 a nawet chwilowo do 88.

Chwilową panikę wyzyskali zorganizowani spekulanci. Ponieważ syndykat pożyczkowy gwarantujący kurs pożyczki na 92 istnieje jeszcze i dopiero ma być rozwiązany w najbliższych tygodniach, spekulanci mogli bezkarnie grać na baisse. Podobnie było zresztą niedawno z kursem pożyczki belgijskiej.

Cały ten epizod mający swe źródło w tem, że amerykańska publiczność zupełnie nie orjentuje się w stosunkach środkowo i wschodnio europejskich powinien spowodować rząd polski do postawienia polskiej służby informacyjnej w Ameryce na wyższym niż dotychczas poziomie.

Napad zbrojny na pocztę

MIŃSK, 10.12. A. W. *W miejscowości Kalenkowicze w Sowietach dokonała uzbrojona banda napadu na urząd pocztowy, ograbiając doszczętnie kasę.* Zarządzony pościg doprowadził do *ujęcia dwóch bandytów.* Bandyci byli zbrojni w nowoczesną broń wojskową.

Dwa światy — dwa obozy — dwa kierunki

Zarysowują się wszędzie coraz jaskrawiej

Niezdecydowany środek na rozdrożu

Ciekawy wypadek rozterki politycznej we Francji

Poza przemijającemi względami bieżącej polityki, poza takiemi lub innemi firmami stronnictw politycznych, poza parawanem mniej lub więcej szumnych haseł bojowych — musi być jakaś treść głębsza, jakiś zbudowany na mocnych podstawach myślowych światopogląd!

Musi być, niezawsze jednak est. Ale tam, gdzie forma nie kryje żadnej w sobie treści, tam wcześniejsza czy późniejsza zagłada jest nieuniknioną.

Treść! Piękne, ale ta treść może chyba być najrozmaitszą. Wszak w niektórych krajach, chociażby u nas, w Polsce, liczba stronnictw politycznych idzie w dziesiątki, można więc chyba przypuszczać, że poza zwykłą formą, jakaś głębsza treść się kryje. Przypuszczenie takie oparteby było na czczych złudzeniach!

Natomiast zarysowuje się coraz wyraźniej w świecie inna prawda, a mianowicie, że mimo rozproszkowania formalnego myśl ludzka się całkuje i ześrodkowuje się w dwuch, tylko w dwuch kierunkach.

Pierwszemu kierunkowi hołduje obóz przewrotowy, do którego w pierwszym rzędzie należą komuniści, a któremu mniej lub więcej świadomie sprzyjają socjaliści i ciągnące się w ich ogonie, a zarazem na nieuchronną zagładę skazane grupy. Do tego też kierunku w gruncie rzeczy należą, jakkolwiek się tego wypierają, ugrupowania, stojące na stanowisku ciasnego egoizmu kapitalistycznego. Dziwne to, ale przeciwieństwa się schodzą!

Drugiemu kierunkowi hołduje obóz umiarkowany, do którego należą w istocie wszystkie ugrupowania, które interesy Narodu stawiają nadewszystko, a które przeważnie różniąc się w mało istotnych szczegółach.

Te dwa kierunki myślowe — i tylko one — z czasem pozostaną na placu.

No, dobrze, ale co się stanie z różnemi ugrupowaniami środkowemi, które nie potrafią się zdecydować w tę lub drugą stronę?

Ugrupowania te już są na rozdrożu i nie wiedzą częstokroć, co robić, a z czasem... z czasem muszą zniknąć z powierzchni życia.

Ciekawy przyczynek do tej usterki duchowej, w jakiej znajdują się stronnictwa typu środkowego (i Panu Bogu świeczka, i djabłu ogarek!) zdarzył się ostatnio we Francji.

Jest tam stronnictwo „radykałów i radykałów socjalistów", bardzo podotąd wpływowe i liczące przeszło 120 członków w izbie deputowanych, ale takie właśnie typowe „ni w te — i nie w te".

Stronnictwo to od dłuższego już czasu jest w rozterce wewnętrznej, co objawia się w ten sposób, że przy najważniejszych głosowaniach w parlamencie część posłów radykalnych głosowała z prawicą, część z lewicą (socjalistami), a część — poprostu machnęła ręką i powstrzymywała się od oddania głosu.

Wobec takiego „gorszącego" stanu rzeczy, władze naczelne stronnictwa postanowiły, że w łonie frakcji parlamentarnej tworzy się komisja trzech (p. Daladier, prezes stronnictwa, p. Cazals, prezes grupy parlamentarnej, i p. Malvy, prezes komisji finansowej izby deputowanych), która będzie w ostatniej instancji rozstrzygać, jak należy zgodnie głosować.

Przyszło ważne głosowanie. Chodziło o uchwalenie kredytów na powołanie rezerwistów, a więc o sprawę obrony narodowej. Socjaliści — przeciw, prawica — za, a radykali? I tu się okazało. P. Daladier głosował z socjalistami, a z nim 54 deputowanych. P. Cazals głosował z prawicą, a z nim 61 deputowanych. A p. Malvy poprostu się powstrzymał, a za jego przykładem poszło 7 deputowanych!

Prawda, że wymowna ilustracja rozterki umysłowej w grupach środkowych? A taka rozterka — to droga do niechybnego zaniku.

Prof. Busquet z Paryża wynalazł

Nowy sposób odmładzania

polega on na wstrzykiwaniu specjalnej surowicy

Koła lekarskie Paryża mają mielada powód do poruszenia; jest nim mianowicie wykład prof. Busqueta w stowarzyszeniu biologii. Wykład ten oświetlił teorję odmładzania organizmów ludzkich z zupełnie innego, niż to dotąd czyniono punktu widzenia.

Dotychczas rozumowano w ten sposób, że jeśli się pragnie istotnego odmłodzenia organizmu, trzeba wykonać na nim dwie operacje. Pierwsza polega na zastąpieniu organów zestarzałych i zużytych przez inne, posiadające nienaruszoną świeżość, druga zaś polega na przywróceniu krwi organizmu tych czynników, którj starej krwi brak.

Dziś jeszcze nauka nie może pochwalić się możnością zastępowania części zużytych organi zmu przez nowe. Możemy jednak używać w celach odmładza nia surowicy z istot młodych i wyciągać z niej wiele dla starców korzyści.

Poruszając te właśnie momen ty w swoim wykładzie, prof. Busquet zaznaczył jednocześnie że w poszukiwaniu dróg do cał kowitego odmłodzenia organizmu należy iść dalej jeszcze. Ośrodek zestarzałego organiz mu cierpi nietylko skutkiem bra ku pierwiastków czynnych, lecz również z powodu pewnych substancji trujących; jest więc rzeczą konieczną wyświetlić, czy też te trucizny nie przyczyniają się bardo wydatnie do starzenia się.

Ten domysł naprowadził prof. Busqueta na myśl wstrzykiwania młodym byczkom surowicy zwierząt już starych; miał on nadzieję, że w ten sposób w organiźmie młodych powstanie pewna odporność względem zaszczepianej ze starych trucizny.

Szczepione w ten sposób byczki prof. Busquet sam bardzo troskliwie doglądał, zbierał z nich surowicę i wstrzykiwał ją z kolei starym kogutom.

Już w kilka dni po takiej operacji był świadkiem wyników, znakomicie potwierdzających jego teorję, brzmiącą w ten spo sób, że jeśli młodym bykom wstrzyknąć krwi starych, wytwarzają one surowicę, zapewniającą organizmom zestarzałym działanie przeciw starości znacznie skuteczniejsze, niż surowica zwierząt, które temu za biegowi nie podlegały.

Oto jest wynik sumiennych badań i doświadczeń prof. Busqueta, wyłożonych na posiedzeniu stowarzyszenia biologów. Lekarze paryscy nie zdążyli jeszcze zająć wobec tego nowego odkrycia w zakresie medycyny stanowiska, zdaje się jednak nie ulegać żadnej wątpliwości, że jest to w dziedzinie odmładzania ogromny krok naprzód.

W każdym razie działanie su rowicy prof. Busqueta na stare koguty było poprostu nie do wiary: już w sześć dni po rozpo częciu kuracji tą surowicą stare koguty zaczęły nawowo piać, grzebień stał się znowu silnie purpurowy, opierzenie zaś odzy skało dawny swój połysk.

Zapytany, czy próbował działania surowicy tylko w stosunku do zwierząt, prof. Busquet odpowiedział, że w swej praktyce stosował zastrzyki tej suro wicy także w stosunku do ludzi, biorąc za przedmiot doświadczeń starców płci obojga.

Skutek tych zastrzyków był taki, że wszyscy nabierali sił i werwy.

Więcej prof. Busquet nie chciał na ten temat mówić; zwrócił tylko uwagę, że jego badania sprawdzali u siebie liczni lekarze paryscy, którzy ogłoszą zapewne wyniki swych spostrzeżeń.

Sezamie otwórz się

Tron ze złota i 20 tysięcy pereł

Sztylet o rękojeści ze szmaragda

W skarbcu sułtanów tureckich

Rząd turecki wydał niedawno polecenie, by specjaliści, sprowadzeni z zagranicy, bardzo dokładnie obejrzeli kosztowności, zawarte w skarbcu dawnych sułtanów i ocenili je.

Ci rzeczoznawcy pracowali każdy o innej porze w bardzo różnych godzinach, zawsze jednak pod bardzo ścisłym nadzorem. Żadnemu z nich nie pozwolono na porozumiewanie się, a robiono to w tym celu, by ocena skarbca odbyła się w sposób jaknajbardziej niezależny, by nic zewnętrznego na opinję taksatorów nie wpływało.

Aby dostać się do owych skarbców, rzeczoznawcy przechodzić musieli przez szereg bram, z których jedna nawet nie pozostaje bez straży. Ostatnia brama zrobiona jest z bronzu; otworzyć ją może tylko ośmiu ludzi, pracujących jednocześnie.

Po dokonanej pracy wrócił właśnie z Konstantynopola pewien szwedzki jubiler, on to opowiada o widzianych w skarbcu kosztownościach. A opowiadania jego brzmią tak, że mimowoli przypominają baśnie z tysiąca i jednej nocy.

„Wiele już widziałem, podziwiałem skarby koronacyjne całego świata, — powiada ów jubiler — lecz te skarby, które umieszczono w saraju w Konstantynopolu, przechodzą najśmielsze nawet marzenia. Sam tylko zbiór drogich kamieni jest przeogromny i bezcenny. Są tam wielkie jasnoblękitne i czerwone djamenty, spotykane, jak wiadomo, nadzwyczaj rzadko. Są olbrzymie szmaragdy, rubiny i perły. A między innemi znajduje się i sztylet, którego cała rekojeść składa się z jednego niebywałej wielkości szmaragdu.

Wielkości, kształtu i blasku sznurów pereł żadne pióro nie jest w stanie opisać. Ale w całym tym skarbcu największy podziw budzi tron z czystego złota, wykładany dwudziestu tysięcami pereł i wielu tysiącami rubinów. Gdy się teraz nad skarbcem sułtańskim zastanowię, wydaje mi się, iż przeżyłem bajkę z tysiąca i jednej nocy".

Dramat miłosny w Budapeszcie

Którego ofiarą padło troje ludzi

Dwie kobiety i mężczyzna

Straszny dramat miłosny rozegrał się przed kilku dniami w Budapeszcie.

Ładny chłopak, Władysław Wesseley, pracownik jednej z większych firm budapeszteńskich, był kochankiem dwu sióstr, Róży i Barbary Sallay, które nie wiedziały jednak nic o swym amancie, każda więc sądziła, że jest jedyną jego ukochaną.

Przypadkiem jednak starsza z nich, Barbara, odkryła tajemnicę, dowiedziała się, że kochanek zdradza ją z własną siostrą. Zaraz po dowiedzeniu się o tym rzuciła się na niewiernego, oblała go dokładnie witrjolem, a sama popełniła samobójstwo, rzucając się z mostu do Dunaju.

W godzinę potym dowiedziała się o tym jej siostra Róża, obie wiadomości oddziałały na nią w sposób tak straszny, że bez chwili namysłu również skoczyła do Dunaju.

Wynikiem tego straszliwego dramatu miłosnego jest to, że Wesseley już skonał wskutek poparzenia witrjolem, obie zaś siostry dogorywają w szpitalu, którego lekarzom nie udało się przywołać obu samobójczyń do życia.

Na szerokim świecie

Rady dla żeniącego się

Syn donlósł rodzicom listownie o swych zaręczynach. W parę dni po wysłaniu tego listu otrzymał następującą odpowiedź:

„Mój drogi synu! Ojciec i ja bardzośmy się z powodu twych zaręczyn ucieszyli. Dawno już pragnęliśmy widzieć ciebie szczęśliwie ożenionym, gdyż dopiero przez harmonijne współ życie rozwijają się dobre właściwości mężczyzny; dobry wpływ żony zaciera w nim wszystko, co złe".

Zaraz potym syn przeczytał w liście słowa ojcowskie: „Matka wyszła właśnie na pocztę po znaczek. Nie bądź baranem, chłopcze, i zostań sam dla siebie!".

Samolot i sypialnia

„Standard oil Company" w St. Zjednoczonych postanowiło wyprzedzić wszystkich i zbudowało wielki samolot jednopłatowiec, zaopatrzony w sypialnię, wyglądający więc, jak latający wagon sypialny.

Samolot ten służyć ma do przewożenia na dalekie przestrzenie kierowników tego towarzystwa podczas ich podróży inspekcyjnych. Ponieważ ludzie ci zawsze muszą się śpieszyć i częściej od innych powtarzają znane amerykańskie przysłowie, że „czas to pieniądz", więc aparat ten oddaje im naprawdę wielkie usługi.



MORSKI. 42)

Wyspa tortur i śmierci

W dalszą drogę. — Pogoń bolszewicka Jak zmyliłem ślady. — Zabicie szpiega

Po posileniu się zabraliśmy cztery dwufuntowe bochenki chleba, kilka funtów kaszy, słoniny, masła, piętnaście jaj, trochę soli i czajnik. Zapłaciliśmy za to wszystko jednego czerwońca (dziesięć rubli). Już znacznie później dowiedzieliśmy się, że dróżnik niebywale wyolbrzymił ilość zabranych przez nas prowiantów ukrywając fakt zapłaty za nie.

O kierunku naszej ucieczki bolszewicy nie mieli najmniejszego pojęcia. Wysłali pogoń w trzech kierunkach: koleją na północ w kierunku na Murmańsk, na południe w kieruku na Petrozawodsk i w lasy na wschód silne oddziały piesze.

Chodziło mi o to, by o właściwym kierunku dowiedzieli się jaknajpóźniej. Dlatego też znaleziony nasz ślad u dróżnika postanowiłem zatrzeć. W tym celu zabroniliśmy komukolwiek opuszczać dom pod karą zabicia i spalenia zagrody i poszliśmy torem kolejowym prosto na północ, wiedząc o tem z góry, że będziemy śledzeni przez dążącego za nami brzegiem lasu dróżnika. W czasie pobytu naszego u dróżnika przemknął pociąg z Murmańska, więc nie przewidywaliśmy tak prędko drugiego, dlatego szliśmy sobie torem bezpiecznie jak po Krakowskiem.

Uszedłszy tak ze cztery wiorsty zeszliśmy z toru i zapuściliśmy się znów w puszczę, lecz już na południe. Po ujściu 2 wiorst zatrzymałem pochód i poleciłem towarzyszom swoim ulokować się jaknajwygodniej dla odpoczynku, a sam wziąwszy karabin wróciłem się dla unieszkodliwienia szpiegującego nas dróżnika. Jakoż po kwadransie drogi ujrzałem go pochylonego nad śladami pozostawionemi przez nas. Nie widział mnie. Ukryłem się więc w gąszczu, by zaczekać nań. Nadszedł bacznie rozglądając się i przyglądając się odciskom naszych stóp na błocie. Przepuściłem go i gdy uszedł z dziesięć kroków wyszedłem z ukrycia i poszedłem za nim.

W obronie najcenniejszego skarbu człowieka — wolności — rozpoczęliśmy we czterech mając dwa karabiny z trzydziestoma nabojami wojnę małą z bolszewikami, wojnę bez pardonu. Zaciekłość bolszewicka doszła już do tego, że strzelali do nas przy spotkaniach bez uprzedzenia, co tak bardzo oburzało rotmistrza B. Mieliśmy przeciwko sobie całą potęgę państwa zorganizowanego, wyposażonego we wszystko, sami zaś nie mieliśmy nic. Byliśmy prawie że bez broni, żywności, mając przed sobą kilkaset wiorst nieprzebytych błot i puszczy. Dlatego to, powiedziałem sobie, że każdy kto się złakomi na nagrodę za nasze głowy, gdy wyciągnie rękę po nasze życie, a nie dosięgnie — zapłaci swoim.

W tem położeniu znalazł się lasy na srebrniki ów dróżnik. Musiał zapłacić swojem życiem za chęć wzięcia naszego. By mieć niezbity dowód jego winy, z kolei ja go zacząłem śledzić stopniowo przybliżając się doń. Gdy już byłem od niego około piętnastu kroków, cichym okrzykiem zatrzymałem go. Trzeba było widzieć jego przerażenie, gdym skierował nań lufę karabinu. Kazałem mu podejść do siebie i bez jednego słowa, by nie robić hałasu, uderzeniem bagnetu skończyłem jego mizerny żywot.

Dziś jeszcze, gdy rozważam ten czyn swój, nie mogę dopatrzeć się winy. Była to bowiem konieczność. Trzeba było pokazać swą siłę i jeszcze coś, coby odstraszyło innych od prześladowania nas. Gdybyśmy bowiem okazali najmniejszą humanitarność, poczytanoby to za słabość naszą, a wtedy szanse i tak tak bardzo małe spadłyby do zera.

Wówczas bezwzględnie wcześniej czy później musielibyśmy umrzeć i to z własnej winy, bo przewa swa słabość. Kto więc prowadzi wojnę, musi sam bijać, by nie być zabitym. Zwłoki szpiega zostawiłem na miejscu i szybko dołączyłem się do towarzyszy.

(D. c. n.)

Podwyżka taryfy osobowej na kolejach

O 20 %

od 1 stycznia 1928

Jak się dowiadujemy powzięta została ostateczna uchwała ze strony Ministerstwa Komunikacji o podwyższeniu taryfy osobowej na kolejach polskich, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1928 roku.

Podwyżka wyniesie mniej więcej 20 procent obecnie obowiązujących stawek. Wyjątek stanowić będzie taryfa klasy czwartej, której podwyżka wyniesie około 30 procent.

Ministerstwo Komunikacji pragnąc jednak przyjść z pomocą tym kategorjom podróżnych, których warunki życiowe zmuszają do częstych przejazdów, a w pierwszym rzędzie ludności podmiejskiej, jak młodzież szkolna, urzędnicy, robotnicy i t. p. postanowiło obniżyć o kilka procent cenę biletów tygodniowych, miesięcznych, sezonowych i rocznych.

Co zaś dotyczy taryfy towarowej to narazie podwyżka nie jest aktualną.

Obecnie specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji przeprowadza badania przy udziale wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego i od uchwały tej komisji zależy ostateczna podwyżka taryfy towarowej.

Zgodnie z naszemi informacjami przedstawiciele sfer gospodarczych przeciwstawiają się podwyżce taryfy towarowej, przyczem tłomaczą to, że podwyżka taryf towarowych spowodowałaby zmniejszenie konsumpcji w kraju.

Tramwajarze żądają podwyżki

i przesunięcia o jeden punkt stopni służbowych

Jak się dowiadujemy związek zawodowy pracowników tramwaji miejskich wystąpił do dyrekcji tramwajów z żądaniem podwyżki dotychczasowych płac.

Związek mianowicie żąda przesunięcia o jeden punkt stop nia służbowego, licząc od 1-go stycznia 1928 roku, co wynosi przeciętnie około 20 złotych dla każdego pracownika włącznie z konduktorami i motorowemi.

Ponadto związek żąda przyznania dodatku rodzinnego w rozmiarze 50 procent przy wypłacaniu pensyj za święta i urlopy.

Dyrekcja tramwai miejskich jeszcze ostatecznej odpowiedzi związkowi nie udzieliła.

Przeciwstawia się jednak kategorycznie wszelkiego rodzaju podwyżkom, które musiałyby spowodować zaniechanie robót inwestycyjnych, zwłaszcza, że dotychczas istnieje umowa zbiorowa dyrekcji z pracownikami, którzy korzystają ponadto z wskaźnika drożyźnianego.

Co czytać?

HANNA SKARBEK — „Trująca Syrena Andaluzji". Tomik 86 „Roju". Są to słynne pamiętniki hiszpańskiej tancerki Otero, kochanki Wielkiego Księcia, za którą szalał przed wojną star yi nowy kontynent. Prasa paryska, podkreślając „przerażającą" szczerość autorki, porównuje jej pamiętniki z „Confessions" Rousseau.

STEFAN ZWEIG — „Pierwsze przeżycia". Tow. Wyd. „Rój". Str. 232. Te cztery opowiadania są spięte nicią przewodnią niby cztery szlachetne kamienie jednolitą oprawą: pierwsze drgnienia miłosne w młodych duszach — oto treść książki. Jest ona przesycona uczuciem, niby majowa noc, drży w niej dynamika przeżyc subtelnych, a o tak potężnej, głębokiej, bolesnej skali odczuwań... Jest to również „Amok" — ten szalony tłukącego się w piersi serca — któremu ulegał choć raz w życiu każdy z nas.

BONNERY — „Miłość i gilotyna". Tow. Wyd. „Rój". Typowy „roman des aventures", w którym odrzucona kobieta popełnia z zazdrości samobójstwo, oskarżając o mord w liście przedśmiertnym rywalkę, narzeczoną prokuratora; poszlaki zbiegają się nad głową ojca tegoż, zaginionego przed laty, który wrócił do kraju, jako nieznany nikomu włóczęga, zaczyna się piekielny „tan koło gilotyny", gdzie w grę wchodzą głowy dwuch ukochanych dla oskarżyciela publicznego osób.

Pracujemy na obcych

Tylko 12 proc. polskich hut -- w polskich rękach

Zastraszająca statystyka hutnictwa

Najazd kapitalistów zagranicznych na polski przemysł jest obecnie najbardziej niepokojącym objawem naszego życia gospodarczego. Nie chodzi tu, rzecz prosta, o kapitały zagraniczne, przybywające do nas w formie pożyczek, umożliwiających podniesienie naszego przemysłu. Ta forma jest jaknajbardziej pożądana. Ale kapitaliści zagraniczni przystąpili do masowego wykupu naszych przedsiębiorstw przemysłowych na co obojętnie patrzeć nie można. Najczęściej odbywa się to przez wykupienie takiej ilości akcyj, która nabywcom zapewnia decydujący wpływ na przedsiębiorstwo.

Zwłaszcza zastraszająco przedstawia się ta rzecz w naszem hutnictwie. Statystyka wykazuje, że zaledwie 12 procent hut polskich znajduje się w rękach polskich. Reszta zaś jest pod przemożnym wpływem kapitału zagranicznego.

Oto szczegóły:

Zjednoczone Huty Królewska i Laura kierowane są przez pp. Weimanna i Petschka, obywateli czeskosłowackich.

Huta „Częstochowa" oraz Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze znajdują się częściowo pod wpływem belgijskim, częściowo przez hutę Baildona pod wpływem Niemiecko - Śląskiego Trustu Stalowego.

Huta Bankowa z całym kompleksem fabryk i Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza jest pod wpływem kapitalistów francuskich, szukających obecnie porozumienia z Niemcami.

Huta Kraków jest pod wpływem kapitalistów niemieckich. Towarzystwo Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich jest pod silnym wpływem belgijskiej grupy.

Niemiecko - Śląski trust stalowy przez hutę Friedenshutte, która posiada 40 procent akcyi fabryki wagonów L. Zieleniewski Spółka Akcyjna w Krakowie wywiera poważny wpływ na to wielkie przedsiębiorstwo polskie.

Pod decydującym wpływem Niemieckiego Trustu Stalowego jest mniej więcej 26 procent produkcji żelaznej w Polsce, pod wpływem Niemiecko - Śląskiego Trustu Stalowego, około 22 procent akcji, pod kontrolą austrjacko - czeskiego kapitału mniej więcej 20 procent a pod decydującym wpływem kapitału francuskiego i belgijskiego znajduje się mniej więcej 20 procent produkcji żelaznej, w Polsce.

ANTONI MARCZYŃSKI 68)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Bój się Boga, jakich ty wyrażeń używasz! — zgorszyła się pani Witoldowa.

— Niech ci będzie: przez buzię. Otóż naznaczyłam go przez py... przepraszam, przez buziutkę, wymierzyłam doń z browninga, potem kazałam go aresztować i... już wszystko.

Śniade czoło pani Zofji pokryło się drobnemi zmarszczkami:

— To źle... To bardzo źle — powtarzała. — W czasie, kiedy należy utrzymywać jaknajlepsze stosunki ze służbą, ty wyprawiasz takie historje.

— Z chamami inaczej nie można. Tylko silna pięść im imponuje. Żebyś słyszała jak Walek skomlał pokornie, jak wszyscy fornale patrzeli we mnie niby w tęczę, to byś zmieniła zdanie. Teraz mnie poznali. Pojęli, że nie ścierpię żadnych objawów buntu, widzieli jak spowodowałam uwięzienie ich prowodyra, widzieli co ważniejsza jak go osobiście poczęstowałam szpicrutą i...

— I w duszy zaprzysięgli ci zemstę.

— Nie, moja droga. I wrócili do pracy, potulni jak baranki.

— Tak, tak — westchnęła pani Zofja. — Słowo w słowo to samo mawia zawsze twój brat.

— Który jest twoim mężem.

— Który jest moim mężem. Nieodrodne z was rodzeństwo. Wam się zdaje, że chłopa można nadal traktować jak zwierzę pociągowe. To anachronizm, który w czasie obecnym może przynieść fatalne owoce.

Alinka chrupała z pasją koniec rożka.

— Ty sama jesteś anachronizmem — odcięła się zapominając, że ma pełne usta — razem ze swą chłopomanją, z pustymi frazesami. To było modne dziesięć lat temu, ale nie dzisiaj.

— Ah, żeby to już twój ojciec przyjechał.

— Przedewszystkiem mnie by to ucieszyło. Nie potrzebowałabym wstawać o zmroku i użerać się z twymi pupilkami.

— Nazywając ich pupilkami chcesz mnie dokuczyć. To ci się nie uda, Alinko. Nazwałaś mnie chłopomanką. I to przyjmuję. Pamiętaj jednak, że kiedy bolszewicy się przybliżą, kiedy nastanie chaos, nieporządki, kiedy się zaczną czarne strajki, delegacje, nadużycia... ja będę jedna mogła spać spokojnie, właśnie dzięki „moim pupilkom". Oni wiedzą dobrze, że nigdy nikogo nie uderzyłam, nie zlajałam nawet, że pielęgnowałam w chorobie ich żony i dzieci.

— Tak, to prawda. Starałaś się zawsze pozyskać ich względy.

Pani Zofja poczerwieniała trochę.

— Nie robiłam tego, by sobie ich względy pozyskać, lecz przez wrodzoną dobroć serca. Żal mi było i żal mi zawsze będzie tych parjasów. Ale to wiem, że zaskarbiłam sobie ich wdzięczność i że mogę liczyć na ich opiekę nawet w razie inwazji bolszewików.

— Do inwazji nie dojdzie, moja droga. Za to ręczę. Szkoda tylko, iż... — urwała nagle.

— Czego szkoda.

— Nic. Nic już. Niech ci się zdaje, że mnie przekonałaś.

— Ale pani Witoldowa była kobietą. Urwane w połowie zdanie obudziło jej ciekawość. Nalegała tak długo, tak natrętnie, że Alinka powtórzyła jej w końcu dosłownie treść podsłuchanej pod wrotami stajni, rozmowy. Rychło tego pożałowała, ujrzawszy bladość i zmieszanie bratowej.

— Kostek tak mówił? — wyszeptała pani Zofja.

— Sama chciałaś, bym ci opowiedziała. No uspokój się Zosieńko kochana.

Alinka miała dobre serce. Przyskoczyła do bratowej, objęła ją w pół, zaczęła całować po twarzy, ściskać, zapominając odrazu o krańcowem przeciwieństwie zapatrywań na stosunek dworu do służby folwarcznej.

— I ty liczysz na wdzięczność tej hołoty, Zosieńko! — rzekła w końcu, widząc, że bratowa uspokoiła się trochę.

Pani Witoldowa miała właśnie gotową replikę na języku, chciała rozpocząć swe wywody od stwierdzenia, że Kostek jest nieszkodliwym warjatem i jego słów nie można brać serjo, kiedy w sąsiednim pokoju zadźwięczał dzwonek.

— Telefon! — krzyknęła Alinka, prostując swą smukłą sylwetkę.

— Może ojciec dzwoni z Warszawy.

— Prawda.

W kilku skokach dopadła słuchawki.

— To Konstantynów dzwoni — rzekła, pochylając się ku otwartym drzwiom jadalni.

— Hallo... Co? Depesza?... Aha... Podyktuje mi ją pani. Zosiu prędko kawałek papieru i ołówek.

Pani Zofja powstała od stołu nie bez pewnego wysiłku. Przyniosła żądane przybory do pisania i wziąwszy drugą słuchawkę stanęła obok Alinki.

— Telegram otrzymaliśmy z Warszawy — rechotał w mikrofonie głos telefonistki z Konstantynowa — ale nadana jest z Tunisu.

(D. c. n.)

KINO

PROGRAM KIN

na sobotę, dnia 10 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). *„Krwawa Litera"*.

CAPITOL (Marszałkowska 125). *„Pat, Patachon i wieloryb"*.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„Szalona noc"*.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32). *„[illegible]"*.

FILHARMONJA (Jasna nr. 5). *„Jego pierwsza kobieta"*.

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). *„Pat i Patachon"*. Występy artystów.

MIEJSKI (Długa 25) *„Tajemnica Kopalni Złota"* i *„Niebezpieczny Pocałunek"*.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) *„Kurjer carski"*. Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40) *„[illegible]"*.

STYŁOWY (Marszałkowska 112). *„Generał"* arcywesoła komedja z Buster Keaton w roli głównej.

SPLENDID (Galerja Luksemburga) *„Córka Szatana"*.

TOMBOLA (Marsz. 34). *„Czarny pirat"*.

URANJA (Krak. Przedm. [illegible]). *„Indyjski grobowiec"*.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 801-901) *„Grzesznica"*.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Ubóstwiany Slinka"*.

CZARY (Chłodna 29). *„Skandal w Petersburgu"*.

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). *„Koenigsmark"*. Występy artystów.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYC? CO USŁYSZEC?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na niedzielę, dnia 11 b. m.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. *12.10—14.00.* Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. *14.00—14.20.* Odczyt p. t. „Co się dzieje w pasiece zimą" (Dział „Rolnictwa") — wygł. ks. Tadeusz Ciborowski. *14.20—14.40.* Odczyt p. t. „W sprawie zakazu podziału gruntów" wygł. p. Nadratowski. *14.40—15.00.* Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" (Dział „Rolnictwo") — wygł. p. Szczepan Mędrzecki. *15.00 — 15.10.* Komunikat meteorologiczny. *15.15 — 17.20.* Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. *17.20—17.40.* Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. *17.40—18.30.* Audycja literacka. Autorecytacje Antoniego Bogusławskiego i recytacje Tekli Trapszo - Krywultowej. *18.30—18.45.* Komunikaty P. A. T. *18.45—19.10* Odczyt p. t. „Znaczenie historji w życiu narodów współczesnych" (Dział „Historja") — wygł. prof. Oskar Halecki. *19.10—19.35* Odczyt p. t. „Nasi we Francji" — wygł. p. dyr. Stanisław Lewicki. *19.35—20.00.* Odczyt p. t. „Królowa rzek — Amazonka" (Dział „Podróże i przygody") — wygł. p. Zbigniew Zaniewicki. *20.00—21.00.* Koncert wieczorny. *21.00.* Transmisja z Krakowa (ciąg dalszy koncertu). *22.00—22.05.* Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. *22.05—22.20* Komunikaty P. A. T. *22.20—22.30* Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. *22.30—23.30* Transmisja muzyki tanecznej. *23.30—23.45.* Komunikaty P. A. T.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na sobotę, dnia 10 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś Bizetowska *„Carmen"* z ostatnim występem gościnnym p. Marji Labia. Przyjmują udział pp.: Lipowska, Dygas i Mossakowski.

Jutro o 3 popoł. arcydzieło muzycznego humoru i sprytu *„Cyrulik sewilski"*, wieczorem *„Lohengrin"* z pp. Lipowską i Wolińskim.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Gra codziennie *„Dziady"* Mickiewicza.

Jutro o godz. 3 m. 15 popoł. *„Pan Damazy"* z M. Frenklem i K. Kamińskim.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).

Dziś wielce interesująca, pełna humoru *„Fenomenalna umowa"* z Różyckim, Orwidem, Kurnakowiczem, Leszczewskim, Dhy-Rydzewskim oraz Balcerkiewiczówną, Grelichowską i Szreniówną.

Jutro popoł. o godz. 3.30 po cenach zniżonych *„Radość kochania"* z Ćwiklińską i Brydzińskim.

POLSKI (ulica Oboźna).

Gra dziś i dni następnych świeżo wystawioną komedję Wroczyńskiego *„Aby żyć"*, koncertowo graną.

Jutro o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych pierwszy raz komedja Noweczyńskiego *„Wojna wojnie"*.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Gra dziś i codziennie świetną komedję Savoira *„Ósma żona Sinobrodego"*.

Jutro o 4 popoł. po cenach zniżonych komedja Kiedrzyńskiego *„Nie trzeba się niczemu dziwić"*, z Halicką i Junoszą Stępowskim w rolach głównych.

[illegible] (Bielańska 5).

Wystawia w dalszym ciągu operetkę *„Królowa"*, z uroczą Messal w roli tytułowej.

PERSKIE OKO (Jasna 3).

Ostatnie 3 dni świetna rewja *„Miss America"*.

We wtorek premjera nowej rewji pod tyt. *„Tik - tak"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).

Dziś rewja *„Pokój pokojowi"* z udziałem całego zespołu.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).

Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia *„Legendy"* Wyspiańskiego.

W próbach *„Śluby panieńskie"* Fredry.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).

Dziś premiera p. t. *„Warszawa tańczy"*, pióra Elela, Wacława Julicza, Kotwicza, Niny Niovilli, Sępa, Artura Tura i Stena muzyka Wacława Julicza i Władysława Miszczaka i in.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).

Codziennie rewja p. t. *„Tylko za gotówkę"*.

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).

Rewja *„Jak i gdzie"* z udziałem Pogorzelskiej i Sokołowskiej.

Jutro o godz. 4.30 popoł. rewja *„Jak i gdzie"*.

Wszelkie bilety zniżkowe i ulgowe są ważne.

CYRK (Ordynacka 1).

Dziś i dni następnych program grudniowy.

ZWIERZYNIEC.

Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca).

SPORT

HOCKEY.

A. Z. S. I — A. Z. S. II 6:1

Mecz hockeyowy między wyżej wymienionemi drużynami zakończył się zwycięstwem drużyny pierwszej w stosunku 6:1

W. T. Ł. w WILNIE.

Na najbliższą sobotę i niedzielę drużyna [illegible] W. T. Ł. wyjeżdża do Wilna, gdzie [illegible] z tamtejszemi zespołami hockeyowemi.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń (Poznań) — Warta 3:2 (2:1)

Warta wystąpiła z 5 graczami rezerwowymi. Zwycięstwo swe Pogoń zawdzięcza bardzo ambitnej grze.

I. F. C.—Policyjny K. S. 10:2 (3:2).

Przez cały czas gry znaczna przewaga I. F. C.

BOKS.

ZAWODY BOKSERSKIE.

W Królewskiej Hucie odbyły się międzynarodowe zawody bokserskie, w czasie których Kupka pokonał Gehlewa z Wrocławia. Mecz Arcki — Klarowicz wypadł na remis.

*

W ostatni czwartek odbyły się zawody bokserskie w Warszawie. Najciekawszym spotkaniem był mecz Ran (Warszawa) — Mickey Schleiffer (Ameryka), który w 6 rundzie zakończył się zwycięstwem Rana, przez poddanie się amerykanina.

LEKKA ATLETYKA.

MARSZ 30 KLM.

Marsz dokoła Warszawy na dystansie 30 klm zorganizowany przez Zw. Strzelecki zakończył się zwycięstwem Zamojskiego w czasie 4:04:38.

Startowało 63 zawodników.

TRENINGI PRZEDOLIMPIJSKIE DLA KOLARZY.

Zarząd Towarzystwa Cyklistów w Warszawie zawiadamia o rozpoczęciu przedolimpijskich lekkoatletycznych treningów dla kolarzy torowych i szosowych, członków Sekcji kolarskiej W. T. C. Zapisy przyjmuje kancelarja T-wa codziennie w godzinach wieczorowych.

TEATR ZNICZ.

W niedzielę o godz. 12 bajka *„Zaklęty pałac"* po raz drugi.

Repertuar kin

„PAN" Nowy Świat 40. Pocz. o 4

„CORSO" Wierzbowa 7 Pocz. o 4.30

Najkrwawsza bitwa narodów z lat 1914—1918!

VERDUN

Pow... 1-szy na ekranie: Wilhelm II-gi, Poincare, Hindenburg, Ludendorff, Petain, „Kronprinz" i w. in.

„CAPITOL" Marszałkowska 125. Pocz. 4.

120 minut ... wybuchów wesołości. Dwaj najwięksi wesołkowie świata, królowie humoru w swej najnowszej arcykomedji p. t.

PAT, PATACHON I WIELORYB

(PAT I PATACHON NA WŁASNYCH ŚMIECIACH).

Akcja rozgrywa się w trzech częściach! Imponująca wystawa! 2 godziny spazmatycznego śmiechu!

COLOSSEUM N. Świat 19 Pocz. 6, 8, 10

„Szalona Noc"

Najbardziej wystawowy dramat erotyczny. W roli głównej HUGUETTE DUFLOS. Paryż w całej nocnej krasie. Rewja najmodniejszych toalet. Rewja najpiękniejszych baletnic.

„WODEWIL" Nowy Świat 43. Pocz. o 2-ej pp.

„Grzesznica"

z ELŻBIETĄ PINAJEFF w roli tytułowej. Frapująca treść! Oszałamiające efekty!

SPLENDID Senatorska 29 Pocz. o g. 6, 8 i 10

Kusząco piękna BILLIE DOVE w wzruszającym dramacie dzisiejszej młodzieży, szukającej zapomnienia w zmysłowych uciechach, jako

„Córka Szatana"

Nad program świetna farsa.

„STYLOWY" Marszałkowska 115

Początek o g. 5-ej

DZIŚ PREMJERA!

BUSTER KEATON w arcywesołej komedji p. t.

GENERAŁ

Obraz wł. D. H. „ESTEFILM".

KINO FILHARMONJA Jasna 5 Pocz. 6, 8 i 10

DZIŚ

JEGO PIERWSZA KOBIETA

Romantyczne przygody złotowłosej piękności na ziemi, pod ziemią i na morzu.

W rolach głównych: MONTE BLUE i PATSY RUTH MILLER.

W antraktach o godz. 8 i 10 koncert w wykonaniu zespołu symfonicznej orkiestry FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ przy współudziale wielkich organów.

POLSKIE TOW. EUGENICZNE **„URANJA"** Krak. Przedm. 66

Wielkie arcydzieło filmowe w 10 aktach

„INDYJSKI GROBOWIEC"

W rolach głównych: Mia May, Lya de Putti, Bernardt Götzke, Erna Morena, Olaf Fönss, Conrad Veidt, Paweł Richter i inni.

Początek seansów o godz. 4-ej. W niedzielę i święta początek o 12ej, na pierwszych dwóch seansach pogadanki i losowanie niespodzianek. Ceny miejsc 50 gr., 1 zł.

„BAJKA" ŻELAZNA 61 tel 29876

DZIŚ

Ulubieniec publiczności JOHN GILBERT jako książę Gryszka we wspaniałym dramacie erotycznym p. t.

„UBÓSTWIANY SFINKS"

(GODZINA ZWYCIĘSTWA).

podług słynnej powieści Jego godzina

Ponadto: Bajeczna farsa p. t. ŚLUB ZA 50.000 DOLARÓW.

KINO-VARIETE ... 31

MEWA

PAT I PATACHON

PODPORY TRONU W OTOCZENIU GIRLS

Od 4—6 codziennie specjalny seans dla młodzieży po 50 gr.

Nad program gościnne występy **Janusza Sciwiarskiego**

Codziennie bezpłatne rozlosowanie **20 cennych premji 20**

MUZA Plac Trzech Krzyży tel. ...

„KURJER CARSKI"

Monumentalny arcyfilm z IWANEM MOZŻUCHRNEM

Występy artystów scen polskich. pocz. o godz. 5 w niedzielę 3 m. 30

UWAGA! W każdą niedzielę o godz. 12 m. 30 specjalne przedstawienie dla młodzieży, ceny od 50 gr.

CASINO Nowy Świat 50. Pocz. o g. 3, ost. o 10.15

DZIŚ

KRWAWA LITERA

wielki dramat kobiety, napiętnowanej mianem „CUDZOŁOŻNICA".

Role główne kreują: znakomita tragiczka LILJANA GISH, LARS HANSON oraz niezapomniany SLIM (Karol Danel) bohater „Wielkiej Parady".

Wytw. METRO GOLDWYN MAYER

Kino „CZARY" Chłodna Nr 29

DZIŚ

Wielkie arcydzieło filmowe p. t.

SKANDAL W PETERSBURGU

Największy dramat nieludzkich przeżyć samotnej kobiety porwanej przez okrutnych carskich gwardzistów. W rolach głównych IRENA RICH i CONWAY TEARLE.

WYTWORNY KINO TEATR **„ITALIA"** WOLSKA Nr. 32 tel. 509-27

DZIŚ

Przecudowne arcydzieło p. t.

Koenigsmark

(NAD GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA)

W roli adjutanta jej królewskiej mości rasowy IWAN PETROWICZ.

PONADTO: WYSTĘPY ARTYSTÓW SCEN POLSKICH.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 6

Pocz. o **godz. 6.30 w.**

Dla młodzieży dozwolone.

Tajemnica Kopalni Złota

W rolach głównych: **Fred Humes i Glorja Gray**

Niebezpieczny Pocałunek

W rolach głównych: Zofia Puchalska, Paweł Owerllo, Lili Lotti, Józef Zejdowski i Nina Niovila

Il. muzyczna T. Barszczewskiego.

Ceny miejsc 1 zł., 75 gr. i 50 gr.

Codziennie o g. 12 w poł. i 6 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse od. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

KINO-TEATR TOMBOLA Marszałkowska 34

„CZARNY PIRAT"

Epokowy dramat w 10 aktach w roli głównej DOUGLAS FAIRBANKS

Zdjęcia w naturalnych kolorach. Dla młodzieży dozwolone.

BRACIA IŁOWIECCY

Nowy-Świat 63 róg Św. Krzyskiej

Królewska 27

DLA DZIECI CZEKOLADOWE zwierzątka figurki rewolwery itp.

„RADIO" GUM..! 3185

Zgrabną i elegancką figurę

nadają tylko DREHEROWEJ PASY: paryskie, angielskie, wiedeńskie: „JEANETTE" GUMOWE, nazczuplające biodra, „LISETTE", zastępujące gorset. MASUJĄCE „Dolly" oraz „X", „LEDA" na ciążę, popołogowe, nerkowe i pooperacyjne, zalecane przez lekarzy, usuwające wszelkie dolegliwości, dopasowywane PRZEZ specjalistki. ŚRODKI do upiększania i pielęgnowania nóżek. DREHERA BANDAŻE i OPASKI „Norma". POŃCZOCHY GUMOWE wyszczuplające łydki i nogę w kostce oraz inne NOWOŚCI usuwające bóle i zmęczenie, wzmacniające mięśnie i nadające nogom kształt estetyczny. „BALOS" przeciw ODSTAJĄCYM kościom, około dużego palca u nóg i Odciskochrony, poleca „najtaniej"

J. DREHEROWA,

Warszawa, Nowogrodzka 21. Tel. 43-71. 3702/3



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

Szwajcarskie gorzkie zioła (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie gorzkie zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie gorzkie zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki Zł 1.50 za pudełko Skł. główny Apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pud. po otrzymaniu zł. 4.30 gr. (z przesyłką) 3401

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych redaktora pisma „Świt" Wiedza Tajemna. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok i miesiąc urodzenia kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokóły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy.

Wszystkim Czytelnikom „ABC" analizę wysyłam zamiast zł. 5.—, tylko za zł. 2.— Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 5—7 wiecz.

Adresuj do mnie:

Warszawa. SZYLLER SZKOLNIK, Redakcja „Świt", ul. Nowowiejska 32 m. 6.

Zeszyt pisma „Świt" Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek wysyłam gratis, na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. 3126

SEKCJA PRACOWITYCH MRÓWEK T-STWA POMOCY DLA INTELIGENCJI

Pracownia Sukien, Okryć damskich i dziecinnych

UL. WIEJSKA 3/1. Telefon 55-90.

W dziale bieliźniarstwa wykonywa się zamówienia bielizny męskiej, damskiej dziecinnej i pościelowej szybko, dokładnie. Po cenach bezwzględnie konkurencyjnych.

W tymże lokalu MODNIARSTWO oraz KURSY WIECZORNE kroju, szycia, robót ręcznych, kapeluszniczwa pod kierunkiem osób fachowych. Dla niezamożnych ustępstwa podług uznania zarządu sekcji Pracowitych Mrówek, Warszawa, ul. Wiejska 3/1. 3381

DZIAŁ LEKARSKI

Leczecznica

Vis-a-vis DWORCA CHMIELNA 56 3671

dla chorób wenerycznych, skórnych i wewnętrznych. Analizy. Przyjęcia od 9 rano do 9 wiecz. (w niedzielę 10—2 pp.) Wizyta 3 złote.

LECZNICA (przychodnia) dla chorób wenerycznych, niemocy płc. i wewnętrznych ORDYNACKA 9, Telefon 518 03

Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux, elektryzacja. Analizy lekarskie. Czynna od 9 rano do 9 wiecz. Porada 2 zł. W niedzielę i święta od 10—2 popoł. 3288

LECZNICA Chmielna 26

LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI. Analizy. Diatermia. Sollux. Przyjęcia od 9 rano do 9 wiecz. (w niedzielę do 2 pp.) 3470

Dr. H. LEWIN Starszy Niecała 12, tel. 51-19. Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis. Od 8—12 r. i 2—8 w. W niedzielę i święta 9—4. 3404

Doktorzy med. **Zofja i Feliks ROSTKOWSCY** wener., skór., kosmetyka. Tel. 99-29. Mokotowska 51 (9 — 12 i 5 — 7). Chłodna 26 m. 4 (12—1 i 7—8). 2981

Dr. A. LESZCZYŃSKI Marszałkowska 142 Skórne, weneryczne, moczopłciowe, analizy ropy na rzeżączkę (tryper), krwi na syfilis. Elektroterapja. 9—12, 4 — 8. 3401

Dr. med. S. Wajntraub Żelazna 76. Chor. wener., skórne i niemoc. do 10 r. 13—9 w. Lecznica Praga-Brzeska 5 od 1—2 pp. 3686

LECZNICA PRZYCHODNIA **D-ra BRAMSA** Nowy Świat 46 m. 18. Wyłącznie chor. wener., skórne, niemoc płc., elektroleczenie. przyj. od 8½ r.—9 w. Niedziele i święta od 9—8. 3326

Dr. med. BERNSTEIN Wspólna 63 Choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne, włosów. Kosmetyka. Przyjmuje 8—1, 4—8. Panie 1—2. Niezamożnym ustępstwo. 3647

Dr. L. LEWIN Tłomackie 2, róg Bielańskiej, Weneryczne i niemoc płc. od 9 r. do 9 w. 3640

MARMELADKI owocowe wykwintne kg. 4.40.

MIESZANKA WŁOSKA składająca się z czekoladek, marcepanów i palerma kg. 5.20.

St. MAJEWSKI

Nowy Świat Nr. 15.
Marszałkowska Nr. 89.
Królewska Nr. 33

3595

Kaszel Chrypkę Duszność usuwają 3438

PASTYLKI BELGIJSKIE

sprzedają Apteki i Składy Apteczne

OGŁOSZENIA DROBNE

B. Felczer szpitala wenerycznego św. Łazarza L. Gałkowski, Złota 24. 1814

B. FELCZER szpitala św. Łazarza Bojarski przyjmuje Marszałkowska 47. 3261a

Bluzki od zł. 5 Suknie wełniane 23 U 42 Kostjumy letnie 15 Palta jesienne 45, zimowe 75, przybrane futrem 100, kołnierze futrzane 10. Hoża 54—2. 9717

MEBLE NA RATY

Pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, salony, kredensy, szafy, łóżka, otomany, tapczany, kozetki. Wybór wielki, ceny niskie ALEKSANDER, 108. MARSZAŁKOWSKA 108. 3262

MEBLE NA RATY DO 12-tu

miesięcy. Stałym i poleconym klijentom bez zaliczki daje magazyn mebli Franciszka Brzozowskiego, Nowy Świat 49. I piętro (dawniej Elektoralna 1). Wielki wybór sypialni, jadalni, gabinetów, szaf, salonów, kredensów, stołów, szaf, bieliźniarek, zegarów, biurek, otoman, leżaków i mebli giętych. 3281

MEBLE solidne w dużym wyborze poleca **A. MACZEK** Chłodna 36 30

MEBLE najtaniej, najdogodniej, otoman nadzwyczajny wybór, Chmielna 41 róg Marszałkowskiej. 2668

NA 6 miesięcy ubiory męskie, damskie. Długa 37—4. 2700

Posadę łatwiej otrzymasz, ukończywszy Samochodową Szkołę Tuszyńskiego Złota 25. 3375

RADJO aparaty na raty. Odpowiedzialnym bez zaliczki, Kamieniecki Marszałkowska 81-B. 3542

SAMOCHODOWA Szkoła inżyniera Proma, Hoża 35 kształci najtaniej najlepszych szoferów. 3414

SAMOCHODOWE kursy Pytlińskiego Al. Jerozolimskie 27 rozkładają opłaty na 12 miesięcy. 635/2

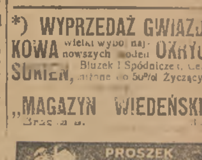
TAŃCÓW modnych, oraz mazura, rozpoczyna komplety 10, 13 grudnia, szkoła baletmistrza Józefa ...rowskiego i syna Chmielna 17, lekcje oddzielne.

TAŃCZYĆ ... Akt. baletu Henryka Keglera. ... trzeciej. Krucza 34.

*) **WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA** wielki wybór najnowszych modeli **OKRYĆ, SUKIEN,** Bluzek i Spódniczek, ceny zniżone do 50% Życzącym

„MAGAZYN WIEDEŃSKI"

Bracka ... 1 48



Bolączki Stanów Zjednoczonych

Rolnicy amerykańscy uciekają do miasta

Rzemieślnik w mieście zarabia 110 zł. dziennie

Robotnik wiejski 22 zł. dziennie

Co wieczór można widzieć w New Yorku jak **robotnik wraca z pracy do domu własnym samochodem.** Odziany w palto, z narzędziami pracy, leżącemi obok, siedzi on rozparty wygodnie w samochodzie, paląc cygaro. Ta zamożność nie wyda się tak nadzwyczajną, jeśli zważymy, iż **rzemieślnik w St. Zjednoczonych zarabia do 110 złotych dziennie** (około 12 i pół dolara). Przy takim zarobku wydanie około 10 złotych na samochód nie jest jeszcze rozrzutnością.

Lecz ten dobrobyt w przemyśle, mogący pozwolić na tak wysokie zarobki, bardzo źle się odbija na stosunkach w rolnictwie. **Z farm ucieka najlepszy materjał robotniczy,** zarówno męski jak żeński; wolą oni życie wielkomiejskie z taką masą zarabianych tam pieniędzy. Dziwić się temu prądowi nie można skoro **robotnik rolny zarabia przeciętnie do 22 złotych** (2 i pół dolara).

Uciekają z roli nietylko robotnicy, lecz nawet **właściciele farm;** i oni pragną szybkiego dorobienia się w tym jedynie celu, by móc prowadzić towarzyskie życie miasta, farmy zaś oddają w dzierżawę. Fakt ten źle się odbija na rolnictwie, skoro dzierżawca z farmą mało się czuje związany i bardzo często ją zaniedbuje.

Temu zapewne należy przypisać stopniowy **wzrost bankructw wśród farmerów;** w roku 1923 było ich na sto tysięcy farm 19, a w następnym liczba ta wzrosła prawie siedmiokrotnie, wyniosła bowiem już 123. **W dodatku na roli trzyma się coraz mniej ludzi.** O ile bowiem jeszcze w roku 1880 44 proc. ogółu ludności St. Zjednoczonych siedziało na roli, w roku 1920 ludność rolnicza wynosiła już tylko 26 proc. A tu jeszcze w ciągu sześciu lat ostatnich od roli uciekło 2 i pół miljona ludzi, nie zostawiając na swoje miejsca nikogo.

Skutki tego? Niedawno zawinęły do portów St. Zjednoczonych trzy wielkie **okręty z argentyńską pszenicą.** Jak na kraj, pyszniący się swą zasadą samowystarczalności objaw to może złowróżbny.

Pieczary kopalń w Wieliczce



zaroiły się w dniu św. Barbary tłumami gości i górników, a fale radjowe dzięki „Polskiemu Radju" zapoznały radjosłuchaczy polskich z pięknymi podziemiami największych kopalń soli w Polsce.

Kto chce wypróbować mleko

Niech puści do niego pstrąga

Londyński urząd żywnościowy ogłosił teraz bardzo znamienne wyniki badań, dotyczących wykonanych w tym urzędzie prób mleka. Badania te wypadły naogół znacznie gorzej jeszcze, aniżeli się spodziewano. Rekord jednak pobiła pewna firma, której mleko nie zawierało nawet małej cząsteczki tego, coby z krową mogło mieć coś wspólnego.

Było w tym mleku wszystko: i cukier trzcinowy, i otrzymywany sposobem chemicznym cukier mleczny, i olej roślinny, i sproszkowane ziarna sojl.

Wobec tak złożonych sposobów robienia sztucznego mleka badanie jego wartości na rynku czy w halach bezpośrednio przy kupowaniu jest zupełnie bezcelowe. To też pewien dowcipniś zaproponował, by do próbowanego mleka kłaść pstrąga; jeśli wkrótce ryba zginie, będzie to dowodem, że mleko jest dobre.

POWŚCIĄGLIWY.

— Posprzeczałem się z Wrońskim i byłbym go strasznie stłukł, gdyby mnie nie powstrzymano.

— A któż cię powstrzymał?

— Ano sam Wroński.

POCIESZYŁ OJCA.

— Tatusiu, obiecałeś mi dwadzieścia złotych, jeżeli przejdę do następnej klasy?

— Tak jest, mój chłopcze.

— Nie martw się więc! Dwadzieścia złotych zostało ci w kieszeni.

DJETA.

Lekarz przepisał leżącemu w szpitalu choremu ścisłą djetę: wolno mu było spożywać jedynie jajka i wino. Po paru dniach pyta go, jak się czuje przy diecie, a chory odpowiada:

— Wszystko byłoby w porządku, panie doktorze, gdyby jaja były tak świeże, jak wino, a wino tak stare, jak te jaja, które mi dają do jedzenia!

POWAŻNY PREZENT FABRYKI OBUWIA

na gwiazdkę swoim klijentom.

Zaszczytnie znana w Warszawie fabryka obuwia posiadająca swe sklepy w punktach: **„DOBROCHÓD" — Sienkiewicza 6, Józef Czerski — Chłodna 20 i Józef Czerski — Targowa 44, przygotowała do dyspozycji swoich klijentów 5.000 par obuwia.**

W masie tej są pierwszorzędne bociki męskie, damskie i dziecinne, które po cenach fabrycznych każdy zgłaszający się natychmiast w wyżej wymienionych sklepach nabyć może za gotówkę.

Kapryśny miljoner

Odrzucił 10 tys. funtów zarobku

bo nie spełniono jego rozkazu

Stary baron Rotszyld był kapryśny, wymagał też od personelu jaknajbardziej dokładnego i punktualnego spełniania swych rozkazów.

Kiedyś zażądał on od swego londyńskiego przedstawiciela, by w oznaczonym dniu sprzedał bardzo pokaźny pakiet akcji. Ponieważ **akcje te właśnie szły w górę,** więc przedstawiciel Rotszylda poczekał jeszcze dni parę, dzięki czemu **zyskał 10 tysięcy funtów** (około pół miljona złotych) **więcej,** aniżeli można było otrzymać w dniu oznaczonym przez Rotszylda.

O pomyślnej sprzedaży natychmiast zawiadomił firmę, lecz zamiast podziękowania otrzymał od Rotszylda krótki list tej treści: **„Te 10 tysięcy zysku należą do pana, nie do nas; ściągnął go pan, sprzedawszy akcje później, niż miał polecenie.** Pański następca zgłosi się do pana w dniach najbliższych.

Gorliwy więc urzędnik **otrzymał dymisję** w chwili, w której najmniej winien był jej się spodziewać, dobrze przynajmniej, że **miał osłodę w postaci wcale pokaźnej sumy 10 tysięcy funtów szterlingów.**

„Fenomenalna umowa"



Teatr Letni wystąpił ostatnio z nową premjerą „Fenomenalna umowa", przyjętą bardzo życzliwie przez publiczność. Zdjęcie nasze przedstawia jedną ze scen aktu II z A. Różyckim, J. Orwidem i Marją Balcerkiewiczówną.

Największy rekord na świecie

Jeszcze się nie zabił

a już mu wypłacono premję ubezpieczeniową

Przedstawiciele dwu amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych sprzeczali się co do wartości ich i zalet. Jeden z nich mówił tak o swoim:

„My wypłacamy premje bardzo szybko; niedawno samochód przejechał jednego z naszych klijentów o dziesiątej, a już dwanaście minut po dziesiątej wdowa otrzymała sumę ubezpieczeniową; nie wiedziała nawet o śmierci męża".

„To mi wcale nie imponuje — odpowiedział agent innego towarzystwa. Proszę sobie wyobrazić, jak my płacimy! Biuro nasze jest na siedemnastym piętrze. Wczoraj jeden z naszych klijentów, mieszkający w tym samym domu, wypadł z dwudziestego trzeciego piętra, a myśmy wypłacili mu premję ubezpieczeniową, wkładając kopertę z czekiem, gdy leciał obok naszych okien!".

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., – komunikaty—1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.)—40 gr., drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 9-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

ODDZIAŁY: **Lublin,** Plac Litewski 1. Telefon 243 i 655. Konto P. K. O. 64842. **Brześć n B** Piotrowska 16. **Zakopane,** Krupówki 51/I p. „Espe" **Włocławek,** Cyganka 26. Tel. 136 **Poznań,** Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. **Płock,** Plac Kanoniczny 1. **Koło,** ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 87. **Suwałki,** Kościuszki 81, tel. 68. **Wilno,** Mostowa 9. **Siedlce,** ul. Kilińskiego № 11a. **Ostrów** Wlko. Wrocławska 1/3, tel. 88. **Kalisz,** Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. **Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.**